

Styczeń 2012 Nr 1 (28)

MIESIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Rok 2012:
mały budżet, duże plany str. 3**



Czas zacząć ... str. 4

*Jadwiga Sinkiewicz -
życie idealne str. 10*

Anno Domini 2012 str. 16

O kozach, wojewodach i dyplomacji

Jest taki dzień w styczniu, który zapisał się w historii naszego kraju jako Dzień Obrońców Wolności. 13 stycznia 1991 roku obywatele Litwy obronili swoją wolność i suwerenność, przypieczętuwując podjętą przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej „Deklarację o niepodległości”. Litwa stała się i de jure i de facto państwem niepodległym.

Opór Litwinów przeciwko mocarstwu sowieckiemu spotkał się z całkowitym i wszechstronnym poparciem Polski i Polaków. Państwo Polskie wspierało swego sąsiada wszelkimi dozwolonymi prawem międzynarodowym środkami, zwykli Polacy udzielali pomocy uchodźcom z Litwy, którzy w dniach przeciwstawienia się przy wieży telewizyjnej i parlamencie litewskim w Wilnie, uciekali z kraju. Byli i tacy, to prawda. Nie jednemu z nich musiałem wskazać drogę do ośrodka dla uchodźców w Warszawie.

Rok po styczniowych wydarzeniach z 1991 roku, czyli 20 lat temu, Litwa i Polska podpisały Deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, która po trzech latach stała się podstawą do zawarcia Traktatu polsko-litewskiego – umowy międzypaństwowej, która, jak przypuszczano, ureguluje wszystkie problemy w stosunkach między Wilnem a Warszawą i stanie się gwarantem przestrzegania

praw mniejszości narodowych w obydwu krajach.

O zawiedzionych nadziejach polskiej mniejszości na Litwie, jak też i Państwa Polskiego, w roku ubiegłym barwnie, aczkolwiek bardzo trafnie powiedział Prezydent RP Bronisław Komorowski. Użył dawnego polskiego przysłowia, którego „bohaterką” jest głodna koza. Trafił w dziesiątkę. Litewskie elity polityczne początkowo oburzyły się, później zaczęły bardziej tonować swoje wypowiedzi na temat stosunków polsko-litewskich i sytuacji mniejszości narodowych na Litwie i w Polsce. Najlepiej naszym politykom powodzi się ucieczka przed pytaniami na temat przestrzegania praw mniejszości narodowych. Są w tym mistrzami. Tu doprawdy – czapki z głów. To przecież nie lada sztuka dwa dziesięciolecia prowadzić, jak się mówi, „otwarty dialog w celu poszukiwania kompromisowego rozwiązania istniejących problemów”. Kolejną lekcję mistrzowskiej ucieczki przed rzeczową rozmową na temat problemów mniejszości polskiej na Litwie zafundował solczanom szef litewskiego MSZ Audronius Ažubalis. Przez ponad dwie godziny, z ręką na sercu, deklarował gotowość do dialogu, aczkolwiek w granicach obowiązującego na Litwie prawa. Dyplomata nie wyrażał żadnej skruchy, że jego kraj, szykujący się do objęcia przewodnictwa w Unii Europejskiej w 2013 roku, wcale nie spieszy się z przestrzeganiem prawa europejskiego względem mniejszości.



Zdaniem A. Ažubalisa o możliwości używania języka polskiego w nazewnictwie należy rozmawiać (20 lat rozmów najwyraźniej za mało, przyp. aut.), ale, jak zaznaczył minister: „każdy naród, państwo broni własnego języka i alfabetu”. Innymi słowy rozmawiać możemy, ale żadnej litery nikt nie ustąpi. Po polsku taka odpowiedź musiałaby brzmieć przysłowiowo: „Co wolno wojewodzie, to nie tobie ... kasztelanie”. Z oświatą, w opinii ministra, dzieje się wszystko na korzyść uczniów szkół narodowościowych, którym „lepsza znajomość języka państwowego pozwoli zrobić kariery życiowe”.

W ciągu dwudziestu lat Polska i Litwa podpisały setki umów dwustronnych dotyczących rozwiązań gospodarczych, prawnych, transportowych, ekologicznych, granicznych. Pracują one na korzyść obydwu stron. Szwankuje jedynie realizacja zapisów Traktatu polsko-litewskiego dotyczących gwarancji praw mniejszości narodowych. Szwankuje w kraju nad Wilią, nie Wisłą.

Andrzej Kolosowski

Spis treści

■ Rok 2012: mały budżet, duże plany	3
■ Czas zacząć.....	4
■ Przegląd wydarzeń – styczeń	8
■ Jadwiga Sinkiewicz – życie idealne	10
■ Mamy prawo do tożsamości!.....	12
■ Kolebka polskości	13
■ Najbardziej artystyczne koło ZPL	14
■ Pierwsze koło rejonowe	15
■ Anno Domini 2012	16

Rok 2012: mały budżet, duże plany

Plany na rok 2012 samorząd rejonowy ma rozległe i ambitne, ale niestety wszystko opiera się o pieniądze. Budżet tymczasem optymizmem nie napawa: do rozdysponowania jest 72 mln litów, o ponad 3 mln litów mniej niż w 2011 roku. Mer Zdzisław Palewicz ufa jednak, że podobnie jak w ubiegłym roku, dzięki środkom pozyskanym z innych źródeł uda się zrealizować różne pomysły, które mają na celu poprawę jakości życia w rejonie.

– Nasze działania zależą niestety od pieniędzy, a jest ich z roku na rok coraz mniej – mówi mer. – W ciągu 15 lat, odkąd pracuję w samorządzie, budżet miał tendencje wzrostowe aż do 2010 roku, kiedy po raz pierwszy musieliśmy zacisnąć pasa, w 2011 roku został zmniejszony o 5 proc., w 2012 – o kolejne 4 proc. Jest więc trudno, pracujemy obecnie nad podziałem środków, w lutym budżet zatwierdzimy, ale z pustego i Salomon nie należy. Tego, co samorząd ma z kasy państwa, wystarczy na „życie”, czyli na bieżące potrzeby, płace zarobkowe, ciepło, prąd. Nie obejdzie się więc bez pożyczek. Samorząd szuka też innych źródeł finansowania, są to fundusze rządowe, unijne, dotacje z Polski.

Mer narzeka na trudną sytuację finansową, niemniej zapewnia, że wiele będzie się działo. W ośrodku rejonowym będzie kontynuowana rozbudowa sieci wodociągu i kanalizacji, całe osiedle mieszkalne za szpitalem zostanie uporządkowane, łącznie z położeniem asfaltu. W ubiegłym roku wykonane zostały prace rekonstrukcji parku wokół pałacu Wagnerów, w tym ma być przeprowadzona restauracja pałacu i odnowiona ulica prowadząca w kierunku kościoła. Kolejny obiekt – to stadion w Solecznikach. Ma ruszyć remont Solecznickiego Centrum Kultury. W Janczunach do użytku oddane zostanie centrum wielofunkcyjne, inwestycje wyniosą tu ok. 2 mln litów. W Białej Wace zostanie wyremontowana łaźnia, w Ejszyszkach planowany jest remont szkoły sportowej, w Białej Wace i Małych Solecznikach – urządzane zostaną place sportowe, w Kamionce i Dziewieniszkach – odbędzie się modernizacja budynków starostw, w Dziewieniszkach – również

centrum kultury. W 2012 roku ruszą nareszcie prace w Republice Pawłowskiej. Dzięki pozyskanym funduszom z programu Leader można będzie poczynić pierwsze kroki w kierunku przystosowania zabytków do potrzeb turystycznych: uporządkować teren, umieścić plansze informacyjne, zostanie tu wzniesiony też nieduży pomniczek przypominający chlubne dzieje tej miejscowości.

I nie jest to bynajmniej pełna lista planowanych w bieżącym roku prac.

W styczniu mer Zdzisław Palewicz był z wizytą w Powiecie Warszawskim Zachodnim. Podpisał umowę o współpracy, kontakty zostały poszerzone o inne gminy powiatu. O dofinansowaniu projektów remontów placówek oświatowych mer rozmawiał z kierownictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. – Na razie jednak brak konkretnych na temat finansowania różnych naszych inicjatyw – tłumaczy Zdzisław Palewicz, który przy okazji spotkania z prezesem Longinem Komołowskim przypomniał mu o złożonym w ub. roku wspólnie z mer rejonu wileńskiego Marią Reksć zaproszeniu na Wileńszczyznę dla członków Rady Krajowej „Wspólnoty Polskiej”. – Zaprośmy naszych partnerów, żeby odwiedzili nasze rejon, naocznie przekonali się, jak wykorzystywane są fundusze, które tu skierowali, zobaczyli, jakie mamy sukcesy, ale też jakie mamy problemy.

Mieszkańcom rejonu sen z powiek spędzają wysokie rachunki za ogrzewanie. Jest to, jak przyznaje mer, trudna sprawa, której nie da się rozwiązać jednym posunięciem. W ub. roku samorząd częściowo refundował mieszkańcom część kosztów ogrzewania, w tym roku z racji na sytuację budżetową jest to niemożliwe. Cena ogrzewania jest wysoka, bo taka jest struk-

tura gospodarki cieplnej, gaz stale drożeje, podobnie jak inne paliwa. Opanować wzrost cen samorząd własnymi siłami nie jest w stanie. – Poszukujemy różnych rozwiązań – mówi mer Zdzisław Palewicz. – W Solecznikach wykonaliśmy remont punktów ciepłych, ale w zasadzie potrzebna jest pełna modernizacja systemu grzewczego w rejonie. Przeprowadziliśmy dzięki unijnym funduszom studium – audyt gospodarki cieplnej rejonu, więc rozpoznaliśmy sytuację mamy, ale potrzebne są wielomilionowe nakłady finansowe, żeby przestawić ją na nowoczesny, energooszczędny tryb pracy. Szykujemy teraz wniosek o fundusze unijne na remont kotłowni w Jaszunach.

Potrzebny jest więc, jak mówi mer, czas i pieniądze. – Zagwarantować, że ogrzewanie będzie tańsze, nie mogę, zresztą ustalenie ceny należy do kompetencji Państwowej Komisji Kontroli Cen i Energetyki.

W roku bieżącym odbędzie się konferencja sprawozdawczo – wyborcza ZPL, zjazd Związku. W marcu – kwietniu odbędą się zebrania sprawozdawcze w kołach. – Ludzie muszą się spotkać, porozmawiać, tematów jest naprawdę dużo – uważa Zdzisław Palewicz, który jest prezesem rejonowego oddziału ZPL. – W dobie obecnej szczególnie potrzebna jest aktywizacja działań w terenie, w szkołach, w gminach, mobilizacja w obronie naszych praw. Skupieni wokół ZPL-u ludzie muszą spotykać się z mieszkańcami, udowadniać swoje racje, tłumaczyć, dlaczego ważna jest troska o nasze szkoły. Muszą w terenie odbywać się imprezy integracyjne, patriotyczne, wzmacniające polskość.

Staraniem ZPL-u wiele się będzie w tym roku działo i to w całym rejonie. Rok 2012 jest rokiem 80. urodzin i 5. rocznicy śmierci nieodżałowanej malarki Anny Krepsztul. W Turgielach i Taboryszkach odbędzie się więc kilka imprez poświęconych tej wyjątkowej osobie. W Solecznikach poświęcony zostanie krzyż upamiętniający żołnierzy AK. Sporo pomysłów mają w Białej Wace, np. odbędzie się tam konferencja krajoznawcza nt. walorów puszczy Rudnickiej. – W wielu przypadkach praca kół ZPL i samorządu przeplata się, bo przecież mamy wspólny cel – mówi Zdzisław Palewicz.

Barbara Sosno

Styczeń to czas na przewidywania jak się nam będzie powodziło w Nowym Roku. W niniejszym artykule przedstawiamy prognozy specjalistów z różnych branż i dziedzin. Co czeka mieszkańców rejonu sołecznickiego w 2012 roku?

Czas zacząć...

ZATRUDNIENIE

Rok 2011 był niełatwy i napięty. Jednocześnie można go uznać za udany, bo stopa bezrobocia w rejonie spadła z 18 proc. do 12,9 proc. W opinii szefowej sołecznickiej Giełdy Pracy **Liany Rybak** jest to jeden z



najwyższych wskaźników zatrudnienia w skali kraju. – Najważniejszym zadaniem na rok 2012 jest utrzymanie stopy bezrobocia na poziomie grudnia ub.r. – mówi Liana Rybak. Jej zdaniem nie jest to łatwe zadanie, bo wiem już w pierwszych dwóch tygodniach stycznia zarejestrowano miesięczną normę bezrobotnych. Pierwsze dni nowego roku dowiodły, że kryzys na rynku pracy trwa. Część nowych bezrobotnych pracowała na podstawie zezwoleń na działalność gospodarczą, czyli tak zwanych „patentów”. Ludzie nie wykupili nowych zezwoleń z uwagi na spadek zainteresowania na świadczone usługi. Utrzymanie stopy bezrobocia w granicach 12 – 13 proc. jest jednak zadaniem do wykonania. – Ścisłe kontakty placówki z miejscowymi pracodawcami – to przepis na zwiększenie zatrudnienia – twierdzi pani kierowniczką. – Ożywienia na rynku pracy spodziewamy się już w marcu. W dniu dzisiejszym są wolne miejsca w krawiectwie, z nadejściem wiosny mamy nadzieję na zwiększenie ofert na budowach. Giełda Pracy w Sołecznikach planuje aktywny nabór projektów z tytułu inicjatyw społecznych. W chwili obecnej zainteresowanie tymi projektami wyraziło pięciu pra-

codawców. Spodziewane jest, że dzięki nim powstanie 10 nowych miejsc pracy. Koszta jednego miejsca pracy będą dofinansowane w granicach do 30 tys. litów. Stanowi to 70 proc. wartości.

W roku 2012 sołeczniccy pracodawcy mogą również liczyć na wsparcie z unijnych programów zatrudnienia. Jedynym warunkiem pozyskania takiego wsparcia będzie zatrudnienie osoby na podstawie umowy nieterminowej.

W planach na rok bieżący jest kontynuacja programu „Prace społeczne”. W roku ubiegłym za jego pośrednictwem zatrudniono blisko 500 mieszkańców. W styczniu Rada samorządu zatwierdziła program prac społecznych. Giełda szacuje, że tymczasowe zatrudnienie otrzyma ponad 400 osób.

Jak co roku w ofercie giełdy znajdują się szkolenia. – Czynimy wszystko, by osoba pozbawiona pracy znalazła dla siebie niszę. Może to nastąpić również wskutek nabycia nowego zawodu i nowych kwalifikacji – kontynuuje Liana Rybak. – W roku bieżącym z oferty szkoleń będzie mogło skorzystać około 150 mieszkańców. Co prawda zaszły tu zmiany, o których warto wspomnieć. Od stycznia są podpisywane trójstronne umowy: giełda – uczelnia – pracodawca. W praktyce oznacza to, że osoba, chcąc zmienić kwalifikację, powinna mieć zapewnienie potencjalnego pracodawcy, że zostanie zatrudniona. Być może komplikuje to nieco sytuację, ale umowa nie ogranicza się do terenu rejonu sołecznickiego. – Pracodawca może być choćby z Kłajpedy – odnotowuje szefowa giełdy. – Najważniejsze, że człowiek po zdobyciu zawodu znajdzie zatrudnienie.

Pani Liana Rybak ma również nadzieję, że w roku bieżącym powstaną co najmniej dwa miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. W realizacji tego zadania może być pomocne przedsiębiorstwo socjalne, które od ubiegłego roku działa w Sołecznikach.

Pracodawca osoby niepełnosprawnej pozyska 50 proc. finansowania z tytułu pensji pracownika, oraz 50 proc. z tytułu składki do Sodry. Finansowanie zostanie przyznane na czas nieokreślony, to znaczy do momentu, kiedy osoba się zwolni.

– Perspektywa zatrudnienia mieszkańca naszego rejonu jest lepsza ze względu na bliskość stolicy – mówi kierowniczką. – Jak wiadomo kryzys się zaczyna w stolicy i w stolicy się kończy. Cieszy nas fakt, że nasza młodzież dobrze sobie radzi z zatrudnieniem. Bardziej niepokoi nas los osób w wieku przedemerytalnym. Mam nadzieję, że rok 2012 przyniesie wzrost chęci zachowania starych i tworzenia nowych miejsc pracy.

OPIEKA SOCJALNA

Pracownikom socjalnym pracy przybywa z roku na rok, a nawet z miesiąca na miesiąc. W grudniu zasiłki pobierało 4 tys. mieszkańców rejonu, czyli 1735 rodzin. Tytułem zasiłków wypłaconych zostało 880 tys. litów. Kierowniczką wydziału ochrony zdrowia i opieki socjalnej **Regina Sokolowicz** przypuszcza, że od stycznia pomocobiorców może być więcej. Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowa ustawa o pomocy finansowej dla osób z niskimi dochodami, która zakłada m.in., że osobie bezrobotnej, zarejestrowanej w urzędzie pracy zasiłek przysługuje już w pierwszym miesiącu (dotychczas zasiłek był wypłacany dopiero po upływie 6 miesięcy od zarejestrowa-



nia się). – Nie spodziewaliśmy się, że zgłosi się aż tyle ludzi, którzy dotychczas nie rejestrowali się jako bezrobotni. Od początku stycznia w starostwach do pracowników socjalnych są kolejki, a do Urzędu Pracy każdego dnia zgłaszało się ok. 40-50 osób. Co prawda, jak zaznacza Regina Sokołowicz, nie wszyscy zasiłek dostaną, należy bowiem spełnić szereg wymogów, np. dotyczących wartości posiadanego majątku nieruchomości. Ponadto zgodnie z nową ustawą, rodziny wielodzietne będą otrzymywały mniejsze zasiłki: na każdego kolejnego członka rodziny będzie przypadała mniejsza kwota, np. na pierwszą osobę – 100 proc., na drugą – 80 proc. od 350 litów, na trzecią i następne – 70 proc. – Ustawodawcy zakładali, że zachęci to ludzi do podjęcia pracy zamiast życia z zasiłków – tłumaczy kierowniczka wydziału opieki socjalnej. – Nieraz zdarza się przecież, że w rodzinie kolejne pokolenia żyją na koszt państwa, nie widząc nawet potrzeby pracy zarobkowej. Zachętą do szukania zatrudnienia ma być również wprowadzona zasada wypłacania przez pewien czas zasiłku osobie, która podejmie pracę. Zmian jest sporo, ale pracownicy socjalni dopiero z nimi zapoznają się.

Rząd obiecał, że w nowym roku wzrosną zarobki pracowników socjalnych, na razie jednak nic nie wskazuje na to, że zaczną oni zarabiać lepiej, gdyż deklaracje te nie zostały poparte pieniędzmi z budżetu państwa.

Podobnie jak inne wydziały samorządu, opieka socjalna czeka na przyjęcie budżetu. Z rejonowych funduszy wpłacane są zasiłki jednorazowe, przysługujące w sytuacjach losowych, utrzymywane są placówki świadczące usługi socjalne zarówno dzieciom i dorosłym, osobom niepełnosprawnym i starszym. W marcu w Czużekampiu otwarty zostanie Dom Samodzielnego Pobytu dla osób starszych i niepełnosprawnych – placówka, w której dach nad głową znajdzie 20 osób. W przygotowaniu jest i wkrótce ruszy projekt modernizacji Domu Starców w Czużekampiu. Na rozbudowę tej placówki samorząd rejonu sołecznickiego otrzymał ponad 3 mln lt z Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy. Przy So-

leczniczym Domu Dziecka powstanie ośrodek tymczasowy, w którym można będzie umieścić dzieci zabrane z rodzin ryzyka, oraz poradnia psychologiczna dla rodziny.

Osoby potrzebujące wsparcia w 2012 roku, podobnie jak w ubiegłym, mogą liczyć na paczki żywnościowe z zasobów interwencyjnych UE. Caritas, który koordynuje tę akcję, poinformował, że będą one rozdawane 5 razy w ciągu roku: w marcu, maju, lipcu, wrześniu i listopadzie. Do 17 lutego w starostwach będą przyjmowane podania o przyznanie takiej pomocy. – Ta akcja jest oczywiście trudna w realizacji dla pracowników socjalnych – Regina Sokołowicz zdaje sprawę z tego, że pracujące w starostwach kobiety muszą się dużo przy tym napracować. – Zarazem jednak dla wielu rodzin jest to znaczące wsparcie.

EDUKACJA

– Plany jak zwykle mamy ambitne, ale czekamy na zatwierdzenie budżetu, który niestety jest w tym roku znacznie okrojony – mówi kierowniczka wydziału oświaty **Regina Markiewicz**. – O milion litów mniej-



szy mamy też koszyczek ucznia. Liczba dzieci zmniejsza się, ale komplety i koszty utrzymania szkół nie są przecież mniejsze... Regina Markiewicz liczy jednak na to, że wspólnym wysiłkiem, razem ze szkołami i partnerami, uda się urzeczywistnić zamiary.

Szczególne uwagi jest udzielana edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Tam, gdzie nie ma przedszkoli, albo brakuje miejsc w przedszkolach, otwierane są grupy przygotowawcze w szkołach. Dzięki udziałowi w projekcie ogólnokrajowym „Rozwój nauczania przedszkolnego i wczesnoszkolnego” będą organizowane szkolenia, warsztaty, konferencje dla pracowników placówek przed-

szkolnych. Maluchy będą miały okazję wykazać się podczas organizowanego po raz pierwszy konkursu „Dzień malutkich talentów”. Wiedzą, zdolnościami recytatorskimi i artystycznymi będą mogli wykazać się również uczniowie od najmłodszych klas do maturzystów: odbędą się olimpiady, konkursy, festiwal chórów dziecięcych w Jaszunach, festiwal akordeonistów, spotkanie orkiestr dętych. Dalszy ciąg będzie miała współpraca z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Elblągu, dzięki której w październiku ub.r. w Sołecznikach odbyła się konferencja pt. „Rodzina wobec wyzwań współczesności”. W tym roku reprezentanci rejonu wezmą udział w konferencji w Elblągu pt. „Rodzina w wektorze przesuniętego czasu”. W kwietniu w Sołecznikach odbędą się warsztaty dla pedagogów nt. zagrożeń współczesnego świata, takich jak narkotyki, Internet i inne nowe zaburzenia wychowawcze, na które zaproszeni zostaną również nauczyciele z innych rejonów, a zajęcia poprowadzą znawcy tematu z Polski.

Planowane są kolejne inwestycje na rzecz poprawy bazy placówek oświatowych. Przedszkole w Białej Wacie zostanie zmodernizowane i rozbudowane. W Janczunach powstanie pierwsze w rejonie centrum wielofunkcyjne, pod jednym dachem rozmieszczą się tu przedszkole, filia szkoły im. Anny Krepsztul, biblioteka, sala sportowa, sala imprez. W 2012 roku zakończy się remont w szkole podstawowej w Wersoce i w przedszkolu „Skowronek” w Sołecznikach. Dzięki udziałowi w programie Leader szkoły zamierzają zrealizować kilka interesujących projektów. Jak mówi Regina Markiewicz, wiąże się to z ogromnym wysiłkiem ze strony administracji szkół, ale korzyści są ogromne. Właśnie z tego projektu będzie remontowana szkoła sportowa, już trwa remont szkoły w Dojlidach, Koleśnicka szkoła im. Ludwika Narbutta przeprowadzi remont stadionu – będzie to pierwszy taki nowoczesny szkolny obiekt sportowy w rejonie, jak również wydana zostanie książka poetki Haliny Janczuńskiej z ilustracjami wykonanymi przez uczniów rejonowych szkół.

– A po za tym – trwa codzienna

praca – mówi Regina Markiewicz. – Mieliśmy już pierwsze w tym roku spotkanie dyrektorów, omówiliśmy przygotowanie do egzaminów. W tym roku sprawdzian wiedzy za kurs szkoły podstawowej jest już obowiązkowy, będzie podobny do egzaminów maturalnych. Wybraliśmy szkołę bazową egzaminów maturalnych, jest to Gimnazjum im. Śniadeckiego. Wszystkie polskie szkoły podjęły decyzję, że egzamin z języka ojczystego będzie obowiązkowy. Żyjemy więc przygotowaniem do egzaminów, choć wydawało się, jeszcze tak niedawno cieszyliśmy się dobrymi wynikami ubiegłorocznej matury i pomyslną rekrutacją na studia.

Kierowniczka wydziału oświaty odnotowała też powstanie nowej organizacji społecznej wspierającej szkoły polskie – Forum Rodziców Szkół Polskich rejonu sołecznickiego z prezes Renatą Cytacką. – Liczę na to, że aktywni rodzice nie pozwolą nam spocząć na laurach, będą nas tu, w samorządzie, mobilizować do pracy w trosce o dobro młodego pokolenia.

ROLNICTWO

Rejon sołecznicki jest rejonem rolniczym z powierzchnią użytków rolnych ponad 60 tys. hektarów. Z tego grunty uprawiane stanowią blisko 48 tys. hektarów. Rejon liczy 1055 osób, które zarejestrowały działalność rolniczą. Zasiwy, co roku, deklaruje ponad 4 400 mieszkańców. Agencja Płatności pozytywnie zaopiniowała 3543 wnioski, pozostałe zostaną rozpatrzone niebawem. Z tytułu bezpośrednich dopłat unijnych gospodarze rejonu za rok 2011 otrzymają blisko 27 milionów litów. Część tej kwoty, z tytułu zaliczki, została już przelana na konta beneficjentów.

W rejonie przeważają gospodarstwa średnie. Statystyczny rolnik uprawia ponad 11 hektarów. Na terenie sołecznickiego jest 180 gospodarstw powyżej 30 ha. Specjaliści wydziału rolnego, rok do roku, odnotowują pozytywne tendencje zwiększania powierzchni uprawianych przez jednego rolnika. Staje się tak wskutek tego, że niektórzy właściciele gruntów o przedziale od 1 do 5 hektarów rezygnują z działalności, przekazując ziemię w dzierżawę większemu gospodarzowi. – Nie możemy

pochwalić się glebami o największej przydatności rolnej – mówi starszy specjalista wydziału rolnego, wiceprezes Zrzeszenia Rolników Rejonu Sołecznickiego **Andrzej Kulewicz**.



– Żeby pozyskać dobry urodzaj potrzebne są duże inwestycje. Warto odnotować, że nasi gospodarze chętnie i umiejętnie korzystają z programów wsparcia unijnego. W ubiegłym roku dzięki subwencjom unijnym nabyto 43 nowe ciągniki. Połowa z nich – produkcji zachodniej. Są droższe, ale lepsze.

Na prowadzenie intensywnej działalności produkcyjnej nie pozwala niezbyt wysoka jakość środowiska agroprzyrodniczego. Gospodarze indywidualni zajmują się więc uprawą roślin mniej wymagających, takich jak: gryka, łubin, żyto, owies. Rzadziej spotykane są obszary zasiane jęczmieniem, bądź pszenicą. W rejonie występują też gospodarstwa specjalistyczne, są to gospodarstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Nie minęła też moda na gospodarstwa ekologiczne. Tego rodzaju uprawami zajmuje się 113 rolników. – Rolnictwo ma przyszłość i perspektywę. Powinniśmy coś jeść sami i nakarmić ludzi w mieście – mówi pan Andrzej. – Pamiętajmy jednak, że na Litwie gospodarka rolna tworzy się od nowa. W odróżnieniu od Europy Zachodniej, gdzie funkcjonuje od wieków i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, my dopiero wracamy do podstaw. To jak się nam będzie powodziło, w dużej mierze zależy od władz centralnych, zwłaszcza od Ministerstwa Rolnictwa. Chcemy, by bardziej stanowczo broniło interesów naszych rolników w Unii. Nie jest bowiem tajemnicą,

że dopłaty bezpośrednie dla gospodarzy z „nowych” państw Wspólnoty są znacznie niższe od dopłat dla rolników z państw „starych”. W opinii pana Kulewicza stoi to na przeszkodzie równej konkurencji.

Rolę pośrednika między rolnikiem a władzą odgrywa Zrzeszenie Rolników Rejonu Sołecznickiego. Zrzeszenie działa od kilku lat, ma w swoim ręku pewne instrumenty, by doprowadzić do rozstrzygnięcia różnych problemów. Obecnie łączy blisko 100 gospodarzy i jest otwarte dla wszystkich chętnych. – Powinniśmy być zjednoczeni, by skuteczniej bronić swoich racji i dbać o interesy – zachęca Andrzej Kulewicz.

MEDYCyna

– Sytuacja w całym kraju jest trudna. Wszystkie dziedziny mają kłopoty finansowe, ale służba zdrowia nie może narzekać, że ciągle jest w roli Kopicuszką – mówi pani **Laima Śliżewska**, dyrektor przychodni w Sołecznicach. W gestii pani dyrektor oprócz przychodni rejonowej jest również służba pogotowia ratunkowego i cztery ambulatoria – w Białej Wące, Turgielach, Jaszunach i Dziewieniszkach. Choć nie jest jeszcze znana kwota, która zostanie przyznana z Kasy Chorych, a finansowanie krajowej służby zdrowia ma być obcięte o 3-4 proc., w planach na rok bieżący są remonty dachów w ambulatoriach w Jaszunach i Turgielach, remonty bieżące pomieszczeń, odnowienie sprzętu diagnostycznego, zakup nowej karetki pogotowia ratunkowego dla Ejszyszek. Problem, który przechodzi z roku na rok, to problem kadry. Laima Śliżewska zarządza zespołem z 31 lekarzy. Specjalistów nadal brakuje. W Dziewieniszkach nie



ma lekarza rodzinnego, w Solecznikach również mile byliby widziani młodzi lekarze. Niestety, marzy im się kariera w dużym mieście, bądź za granicą. – Nikt nie chce jechać na prowincję – odnotowuje dyrektor. – Mamy bardzo dobre relacje z samorządem. Włodarze rejonu obiecują nawet mieszkanie lekarzowi, który przyjedzie do nas do pracy. Nic z tego. Żadne apele i prośby nie skutkują. Taka sytuacja nie jest wyłącznie w naszym rejonie. Wszystkie mniejsze miejscowości Litwy mają podobne problemy. Laima Śliżewska odnotowuje, że „stara” gwardia, która od lat pracuje w przychodni, stale podnosi swoje kwalifikacje. Zgodnie z rozporządzeniem resortu zdrowia każdy lekarz co pięć lat powinien odnowić posiadaną licencję. W związku z tym obowiązkowe jest zaliczenie 120 godzin dodatkowych szkoleń na uczelniach i udział w seminariach i konferencjach. Co roku więc lekarze wyjeżdżają na dodatkowe szkolenia, gdzie uzupełniają wiedzę w zakresie nowoczesnych metodyk diagnostyki i leczenia pacjentów. Są też możliwości wymiany doświadczenia z lekarzami z Polski. Wielu lekarzy solecznickiej przychodni należy do Stowarzyszenia Lekarzy Polaków Litwy, poprzez które możliwe są wyjazdy na warsztaty do Warszawy, Lublina, czy Krakowa. – Lekarze bardzo chętnie korzystają z takiej możliwości – dodaje pani dyrektor.

W perspektywie na rok bieżący jest kontynuacja programów prewencji chorób. Choroby układu krążenia, które w efekcie mogą doprowadzić do niewydolności serca, są jedną z głównych przyczyn zgonów na Litwie i na świecie. Przychodnia w Solecznikach prowadzi program prewencji tej choroby dla mężczyzn i kobiet. Adresatami programu są w szczególności osoby obciążone czynnikami ryzyka, zadeklarowane u lekarza rodzinnego, będące w różnym wieku, u których nie została dotychczas rozpoznana choroba układu krążenia. Badania można wykonać u swojego lekarza bez skierowania, który zbada poziom cholesterolu i glukozy we krwi oraz oceni ryzyko zachorowań na te choroby. Prowadzone są obszerne programy profilaktyki onkologicznej. Mężczyźni są zachęcani do przeprowadzenia badań prewencji

raka prostaty. Kobiety mogą skorzystać z badań prewencyjnych raka piersi i szyjki macicy. Co trzy miesiące prowadzone są specjalistyczne badania w celu wczesnego wykrywania cukrzycy. – Prawdziwą plagą naszego rejonu jest gruźlica. Nie możemy się pozbyć tej choroby – mówi Laima Śliżewska. – Czasami nawet uganiamy się za chorymi, by zmusić ich do hospitalizacji – dodaje. Dzieje się tak, ponieważ na tę chorobę zapadają ludzie z marginesu społecznego. Lekceważą swoje zdrowie i zdrowie osób z otoczenia. – Zachęcam mieszkańców rejonu, by nie lekceważyli stanu zdrowia, korzystali ze wszystkich programów prewencji chorób i byli w jak najlepszej kondycji – apeluje dyrektor przychodni Laima Śliżewska.

KULTURA

Nowy rok zapowiada się w kulturze obiecująco, planów Solecznickie Centrum Kultury ma dużo i jak zapewnia dyrektor **Grażyna Zaborowska**, na



brak oferty kulturalnej mieszkańcy Solecznik i całego rejonu narzekać nie będą. Oczywiście, pracownicy placówek kulturalnych czekają na zatwierdzenie budżetu – od tego zależy, co można będzie zaproponować, ale złożyli kilka wniosków do różnych instytucji, żeby ściągnąć środki pozabudżetowe na projekty kulturalne.

Już w styczniu w Solecznikach, w odnowionym parku otwarte zostało lodowisko – po raz pierwszy w historii miasta i rejonu, z wypożyczalnią łyżew i tłem muzycznym. Mieszkańcy miasta, głównie dzieci i młodzież, z mety polubili tę nową rozrywkę.

– Chcemy, żeby nasz pięknie od-

nowiony park tętnił życiem zarówno latem i zimą – mówi Grażyna Zaborowska. – Będziemy starali się tak go zagospodarować, żeby ciągle coś tu się działo, żeby ludzie mogli przyjść tu na spacer, ale też znaleźli coś dla ducha. 19 lutego w parku odbędą się Zapusty, a latem na estradzie będą się odbywały koncerty, spektakle, przeniesie się tu również kino letnie – projekt, który wystartował w 2011 roku.

Wspaniale się rozwija projekt, który wspólnie z Sopocką Sceną off De Bicz został zapoczątkowany w 2009 roku – Polska Akademia Teatru Niezależnego. Inicjatorzy zakładali, że będą to warsztaty teatralne o charakterze edukacyjnym, tymczasem przetrwały się one w stałą grupę teatralną, dziewczyny (są to wyłącznie przedstawicielki płci pięknej, ale panowie z zacięciem scenicznym też byliby mile widziani), grają spektakle w ośrodkach kultury w rejonie, w Wilnie i w Polsce. W ubiegłym roku z okazji 100-lecia urodzin Czesława Miłosza wystawiły spektakl pt. „Spowiedź”, w ub. roku zaprezentowały go m.in. podczas Wileńskich Spotkań Sceny Polskiej, w tym roku zamierzają pokazać go w szkołach.

– Myślimy też o specjalnej ofercie letniej dla dzieci i młodzieży – zdradza dyrektor Solecznickiego Centrum Kultury. – Nie wszystkie dzieci przecież wyjeżdżają na wakacje, zaprosimy je więc na warsztaty artystyczne i to nie tylko w Solecznikach, również – w innych miejscowościach, tam, gdzie mamy nasze filie.

W grudniu 2011 roku w Białej Wace otwarte zostało całkowicie odnowione centrum kultury. Grażyna Zaborowska mówi, że ten nowoczesnie urządzone ośrodek cieszy się ogromnym zainteresowaniem, działalność kulturalna rozkręca się z nową energią. W 2012 roku ruszy remont centrum kultury w Dziewieniszkach, fundusze na ten cel zostały pozyskane z programu Leader. – Oczywiście, potrzeby są duże, a możliwości skromniejsze, ale dzięki samorządowi, osobistemu zaangażowaniu pana Mera, znajdują się pieniądze na kulturę, będzie więc z czego wybierać – zapowiada Grażyna Zaborowska.

Barbara Sosno,

Bożena Lenkiewicz

Fot. **Andrzej Kołosowski**

Przegląd wydarzeń – styczeń

● W 2011 roku w rejonie sołecznikim urodziło się 377 dzieci. Jak podaje Urząd Stanu Cywilnego, od kilku lat liczba urodzeń w rejonie jest w zasadzie stała: w 2010 roku wydano 374 metryki urodzenia, dwa lata wcześniej – 367. Rośnie natomiast liczba zawieranych związków małżeńskich. W roku 2010 pobrało się 171 par, w roku 2011 już o 40 par więcej. Co prawda, niemal co drugie małżeństwo rozpada się. W 2010 roku rozwiódł się 78 par, w 2011 – w sołecznickim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano 85 rozwodów. Niestety, liczba zgonów w rejonie jest znacznie większa niżeli liczba urodzeń. W roku 2011 na wieczny spoczynek odeszło 555 mieszkańców rejonu, przed dwoma laty – 635. Najczęściej rodzice nadawali swoim dzieciom takie imiona: Patrycja, Emilia, Andrzej i Dejwid. Zdarzały się też brzmiące obco: Alan, Gordon, Karen, Kevin, a nawet – Nikita-Luka, Dogmara, Emilisa.

● 6 stycznia, na Trzech Króli w Sołecznikach wystąpiła gwiazda polskiej piosenki Justyna Steczkowska. W Centrum Kultury w Sołecznikach odbył się tradycyjny koncert noworoczny, organizowany przez mera rejonu sołecznickiego Zdzisława Palewicza, a zaproszeni zostali radni, kierownicy samorządowych placówek, instytucji państwowych, organizacji pozarządowych oraz firm działających w rejonie sołecznickim. Koncert rozpoczął występ Litewskiego Państwowego Chóru „Vilnius” pod batutą maestro Povilasa Gylysa, który wykonał utwory z nowej płyty „Romuald Twardowski: utwory dla chóru i na organy”. Płyta zawiera utwory skomponowane przez znanego polskiego kom-



pozytora o wileńskich korzeniach Romualda Twardowskiego.

● 12 stycznia br. podczas wspólnej wizyty mera rejonu sołecznickiego Zdzisława Palewicza oraz wicemera rejonu wileńskiego Czesława Olszew-



skiego w Ożarowie Mazowieckim Powiatu Warszawskiego Zachodniego została podpisana umowa partnerska między Rejonem Sołecznickim a Powiatem Warszawskim Zachodnim. Podpisanie umowy o współpracy pomiędzy dwoma samorządami stało się



tylko dopełnieniem formalności. Powiat Zachodni Warszawski od lat prowadzi współpracę ze starostwem w Turgielach, w ramach której wspiera szkołę poprzez organizowanie kolonii dla młodzieży i dzieci oraz poprzez pomoc w remoncie placówki. W roku bieżącym grupka młodzieży z Turgiel znowu uda się na wakacje do Warszawy.

W spotkaniu z samorządowcami z Litwy udział wzięli też wójtowie gmin, prezydenci oraz burmistrzowie miast Powiatu Zachodniego Warszawskiego, którzy również deklarowali wsparcie dla polskiego szkolnictwa oraz chęć wymiany młodzieżowej.

● 13 stycznia W rejonie sołecznickim uczczony został Dzień Obrońców Wolności. Placówki oświatowe, ośrodki kultury, instytucje wzięły udział w ogólnokrajowej akcji pamięci ofiar tragicznych wydarzeń sprzed 21 lat – o 8 rano w oknach zapalone zostały świece. Specjalny program koncertowy na ten dzień przygotowała Szkoła Sztuk Pięknych im. St. Moniuszki.

● 16 stycznia w Galerii Narodowej odbyła się uroczystość uhonorowania laureatów nagrody WKL Giedymina, przyznawanej osobom, które przyczyniły się do rozwoju regionu wileńskiego. Nagrodą II stopnia „Za osiągnięcia w dziedzinie rozwoju kapitału ludzkiego” została nagrodzona Aleksandra Pansewicz, dyrektor Szkoły Średniej im. L. Narbutta. W nominacji tej dyplomy otrzymały Żana Bogdevičienė, nauczycielka litewskie-

go w Gimnazjum w Ejszyszkach oraz Łucja Szuszkiewicz, pedagog socjalny w Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Sołecznikach. Nagrodę II stopnia „Za osiągnięcia w dziedzinie umacniania kapitału finansowo- produkcyjnego” otrzymał Aloyzas Ubys, dyrektor SA „Actas” w Jaszunach, podziękowanie w teście nominacji zostało wręczone dyrektorowi spółki „Namesta” Jerzemu Obłoczyńskiemu. Nagroda II stopnia „Za osiągnięcia w rozwoju infrastruktury socjalnej” została przyznana Wandzie Bielskiej, staroście gminy butrymańskiej. W tej kategorii podziękowanie otrzymała też Maria Suchoc-

ka, zastępca dyrektora Centrum Pierwotnej Opieki Zdrowotnej w Solecznikach. Dyplom „Za osiągnięcia w dziedzinie kształtowania postawy obywatelskiej” otrzymał Antoni Edward Jankowski, prezes Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek.

● 16 stycznia w Solecznikach otwarte zostało Centrum Informacji Europejskiej. Jest to już 10 taki ośrodek regionalny na Litwie. Rozmieścił się na 4 piętrze budynku samorządu. Można tu dostać bezpłatne ulotki, broszury informacyjne, jest komputer z dostępem do internetu, biblioteczka. Centrum będzie organizowało szkolenia, seminaria, święta, np. Dzień Europy. Otwarcia Solecznickiego



Centrum Informacji Europejskiej dokonali mer rejonu Zdzisław Palewicz i minister spraw zagranicznych Litwy Audronius Ažubalis.

● 16 stycznia prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė podpisała dekret o nadaniu Turgielom herbu. Wcześniej herb został zaaprobowany przez komisję ds. heraldyki i Radę samorządu solecznickiego. Godło nawiązuje do Rzeczypospolitej Pawłowskiej, która działała na terenie obecnej gminy turgielskiej w końcu XVIII wieku. Pomysł został zaczerpnięty z obrazu Franciszka Fabre, przedstawiającego ks. kanonika P. K. Brzostowskiego na tle krajobrazu Pawłowa, a mianowicie ruin pałacu ze złamaną kolumną w tle, owiniętą pnączem winogronowym. Kolumna symbolizuje sprawiedliwość, życzliwość, humanizm, mądrość i triumf. Winogrona – symbol chrześcijaństwa, oznaczający odrodzenie, owocność, życie. Srebrny kolor tła herbu nawiązuje do płynącej przez Turgiele Me-



reczanki. Autorem herbu Turgiel jest Juozas Galkus. W sierpniu, podczas tradycyjnie uroczystie obchodzonego w Turgielach święta Matki Boskiej Zielnej herb zostanie poświęcony.

● 20 stycznia w Gimnazjum im. Śniadeckiego zgromadzili się aktywni



seniorzy – odbyło się tu walne zebranie Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek, podsumowujące pierwszy rok działalności. W działalności uczelni zaangażowanych jest ponad 80 osób. W ciągu roku odbyło się 13 dużych wyjazdów, spotkania, wykłady, nawiązane zostały kontakty z UTW na Litwie, Łotwie i w Polsce. Podczas spotkania najbardziej aktywni słuchacze uniwersytetu otrzymali dyplomy.

● 21 stycznia w Solecznikach, w parku miejskim otwarte zostało lodowisko. Uroczystości otwarcia towarzyszyły pokazy jazdy figurowej wychowanków klubu sportowego z Wilna. Ślizgawka o powierzchni 300 metrów kwadratowych może zmieścić jednocześnie blisko 60 miłośników jazdy na łyżwach. Do wypożyczenia na miejscu jest 100 par łyżew. Za 45 - minutowy seans jazdy trzeba zapłacić zaledwie 5 litów. Jeżeli ktoś ma swoje łyżwy za wejściówkę zapłaci 3 lity.

Lodowisko będzie czynne do 21



marca, niezależnie od pogody, gdyż w razie dodatniej temperatury będzie tu sztuczny lód, a kiedy jest mróz – naturalny.

● 23 stycznia w samorządzie odbyło się seminarium nt. możliwości uzyskania przez właścicieli domów jed-

norodzinnych wsparcia finansowego na wymianę dachów z azbestu. Wzięli w nim udział przedstawiciele Departamentu Rozwoju Wsi Ministerstwa Rolnictwa RL, Wileńskiego Wydziału Terytorialnego Narodowej Agencji Platniczej, starostowie oraz osoby zainteresowane. Wypełniona po brzegi sala świadczyła o tym, że kwestia jest nader aktualna. Osoba starająca się o uzyskanie środków na wymianę dachu musi się najpierw zgłosić do samorządu po potwierdzenie przeprowadzenia inwentaryzacji, w starostwie otrzymać potwierdzenie zamieszkania w konkretnej wsi w ciągu co najmniej 5 lat i zamówić u atestowanego inżyniera lub architekta opis planowanych prac z kosztorysem.

Termin przyjęcia podań – od 16 stycznia do 30 marca br. Szczegółową informację na ten temat można uzyskać w starostwach lub u rejonowego ekologa (ul. Wileńska 49, 2 piętro, p. 206, tel. (8 6) 8645764.

● 24 stycznia odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady samorządu. Radni podjęli decyzję w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości pół miliona litów z przeznaczeniem na realizację trzech projektów inwestycyjnych: rozwoju sieci wodociągu i kanalizacji, dalszych prac renowacyjnych w parku miejskim w Solecznikach i powstania ośrodka socjalnego. Zatwierdzony został program robót publicznych na rok 2012.

Opr. Barbara Sosno

Fot. Andrzej Kolosowski,

Teresa Worobiej

Jadwiga Sinkiewicz – życie idealne

Jadwiga Sinkiewicz, nauczycielka klas początkowych w gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, prezes Solecznickiego Rejonowego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna”, radna Samorządu Rejonu Solecznickiego zdobyła tytuł „Polak Roku 2011” w XIV edycji plebiscytu czytelników „Kuriera Wileńskiego”. Do redakcji nadesłano 9 763 kupony, w tym 3228 głosów oddano na Jadwigę Sinkiewicz. Uroczystość uhonorowania laureatów odbyła się 22 stycznia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. W końcu stycznia pani Jadwiga obchodziła jubileusz urodzin. W tym roku obchodzi też 40-lecie pracy pedagogicznej. Przyznany tytuł był więc pięknym prezentem.



Pani Jadwiga mówi, że zwycięstwo było dla niej zaskoczeniem. – Wśród kandydatów było tylu godnych wyróżnienia! Sam plebiscyt zawiera w swojej treści osiągnięcia w ubiegłym roku. A był to rok przyjęcia dyskryminującej dla oświaty polskiej na Litwie Ustawy o Oświacie. Jako prezes „Macierzy Szkolnej” miałam dużo spotkań z prezesami kół stowarzyszenia, ZPL, dyrektorami szkół, jeździłam na spotkania z rodzicami, żeby tłumaczyć, jakie zagrożenie wynika z przyjęcia ustawy. Aktywnie uczestniczyliśmy w strajkach, wiecach, szkoły wystosowały listy do najwyższych władz kraju. Widocznie to moje zaangażowanie zostało zauważone – rozważa pani Jadwiga. – Cieszę się, że ludzie dostrzegli to, co robię, że zaufali, a to znowuż – zobowiązuje do dalszej pracy.

Rok 2011 był też rokiem wyborów samorządowych, udanych dla Jadwigi Sinkiewicz, gdyż startując na drugą kadencję zdobyła o ok. 600 głosów więcej niż w wyborach 2007 r. Liczne spotkania z wyborcami, wyjazdy z „Solczanami” – też, jak przypuszcza, dodały głosów w plebiscycie polskiego dziennika.

Tytuł „Polaka Roku” od kilku lat zdobywają przedstawiciele rejonu solecznickiego. Jadwiga Sinkiewicz sądzi, że być może to dlatego, że mieszkający tu Polacy są społecznością zwartą, wspierającą się nawzajem.

Tegoroczna laureatka plebiscytu czytelników polskiego dziennika urodziła się na Ziemi Solecznickiej i całe swoje życie jej poświęciła, ucząc polskie dzieci, działając społecznie, uczestnicząc w życiu kulturalnym, a od kilku lat również jako radna samorządu. Jest matką dwóch synów, bab-

cią czworga wnucząt. Żartuje, mówiąc, że jest chyba złą babcią, bo nie poświęca własnym wnukom tyle czasu, ile by chciała, ale tak się życie ułożyło, w zamian może poświęcić czas działalności społecznej. 7 lat temu, kiedy nagle zmarł mąż, to właśnie praca i świadomość, że jest potrzebna, była najlepszym lekiem, tym, co pomogło przetrwać najtrudniejsze chwile.

Urodziła się we wsi Soboluny, z domu rodzinnego wyniosła umiłowanie polskości. Uczyla się w szkole w Szorkojciach. Dyrektorka szkoły w pewnym sensie zdecydowała o wyborze zawodu, zauważyła bowiem w dziewczynce zdolności pedagogiczne, a że Jadwiga bardzo chciała się uczyć, po ukończeniu 8 klas, jako 15-latką wyjechała na naukę do Szkoły Pedagogicznej w Nowej Wilejce. – Byłam bardzo nieśmiała, zanim rozpoczęłam naukę w Wilnie, zaledwie dwa razy byłam w stolicy. Nie wiem, jak sobie poradziłam – sama się teraz dziwię. Pani Jadwiga opowiada, że łatwo nie było, również pod względem finansowym. Rodzice w kolchozie niewiele zarabiali, wynagrodzenie otrzymywali raczej w naturze, np. zbożem. Nie miała odwagi prosić ich o pieniądze, czasem więc, zamiast obiadu, który kosztował 35 kopiejek, musiała się zadowolić samą zupą. Niemniej bardzo chciała się uczyć, miała silną motywację. Teraz gdy czasami widzi, jak rodzice rozpieszczają swoje dzieci, odmawiają sobie wszystkiego, żeby tylko dziecko miało, co mu się zamarzy, tłumaczy im, że siebie też nie powinni zaniedbywać. – Rozumiem, że współcześni rodzice są zapracowani, że kiedy wracają z pracy, są zbyt zmęczeni, by zająć się z dzieckiem odrabianiem lekcji i dlatego próbują wyna-

grodzić to prezentami. Tymczasem dla harmonijnego rozwoju dziecka bardziej niż rzeczy materialne potrzebna jest uwaga i mądra miłość – mówi doświadczona nauczycielka.

Pracę w szkole Jadwiga Sinkiewicz podjęła zaraz po ukończeniu szkoły pedagogicznej, jednocześnie zaocznie studiując polonistykę w Instytucie Pedagogicznym. 25 lat pracowała w szkole podstawowej w Małych Solecznikach, obecnie uczy klasy początkowej w Gimnazjum im. Śniadeckiego. Zdaje sprawę, jaką rolę odgrywa nauczyciel w życiu dziecka na tym etapie szkolnym. Dzieci w tym wieku są dociekliwe, energiczne – lubi je i, jak mówi, chyba potrafi z nimi pracować. Wpaja swoim uczniom zamiłowanie do śpiewu, do polskiej kultury i tradycji narodowych. – Uczę je piosenek patriotycznych. Z moją obecną klasą przygotowaliśmy piękny koncert na święto Niepodległości Polski, wystąpiliśmy w swojej szkole, a w ubiegłym roku zostaliśmy zaproszeni z tym programem do Kamionki.

Uczy je też szacunku do starszych ludzi i wrażliwości. Podczas świąt z całą klasą, z przygotowanymi laurkami, z życzeniami, kolędami i recytacjami pojechała do domu opieki dla starszych samotnych osób. Dzieci świetnie się spisały, widziały, jaką miały satysfakcję z tego spotkania, kiedy widziały reakcje widzów.

W ciągu 40 lat pracy pedagogicznej Jadwiga Sinkiewicz miała 8 promocji. – Jestem z nich dumna: to porządni ludzie, rzetelni pracownicy. Byli uczniowie pamiętają o imieninach swojej pierwszej nauczycielki, o innych ważnych świątach. Jej wychowankowie w tym roku są w klasie maturalnej. Cieszy się, kiedy słyszy, że odnoszą

sukcesy, wygrywają konkursy, dobrze się uczą. Obecna klasa 4 – takie dobre, zdolne, żwawe dzieci, śpiewają, tańczą. Dwukrotnie była z nimi w Polsce, były to wyjazdy edukacyjne, zwiedzanie zostało połączone z udziałem w lekcjach w zaprzyjaźnionej szkole.

Życiowe doświadczenie podpowiada nauczycielce, jak ma rozmawiać z dziećmi i jak z ich rodzicami, że nieraz trzeba doradzić, podpowiedzieć. Ma satysfakcję, że rodzice rozumieją jej intencje i doceniają to, co robi. Wielką radość sprawiło powitanie, jakie we wrześniu ub. roku zgotowali rodzice wracającym z Polski dzieciom i ich opiekunom: duży plakat z napisem „Witajcie”, słodczyki. – Wszystkie „grzeszki”, o których miałam rodzicom opowiedzieć, poszły w niepamięć – śmieje się pani Jadwiga. Rodzice jej uczniów są pomysłowi i utalentowani, dowiedli tego podczas szkolnego konkursu talentów rodziców.

Odkąd Jadwiga Sinkiewicz pracuje w sołecznickim gimnazjum, przybyło jej obowiązków społecznych: najpierw była prezesem szkolnego koła „Macierzy Szkolnej”, potem przejęła ster rejonowego oddziału. – To taka trochę niewdzięczna praca, bo obowiązków jest dużo, ale takich na pierwszy rzut oka niewidocznych. „Macierz Szkolna” organizuje wiele konkursów, trzeba więc zadbać o dowieszenie uczestników na eliminacje, o posiłki, o prezenty.

Zdolności organizacyjne, zaangażowanie, chęć pracy zostały zauważone: dostała propozycję kandydowania do Rady samorządu z listy AWPL. Pracuje w Radzie już drugą kadencję. – Jako radna jestem zapraszana na różne uroczystości, ale też spotkania

z wyborcami, trudne rozmowy o problemach, nieraz trzeba komuś pomóc sporządzić jakiś dokument, ludzie liczą na pomoc w różnych życiowych sprawach. Nie zawsze mogę coś wskórać, ale czuję obowiązek wobec ludzi, którzy mi zaufali – mówi.

Odszkodnią od trudów dnia codziennego jest dla pani Jadwigi śpiew – od 25 lat wychodzi na scenę jako chórzystka i konferansjerka zespołu „Solczanie”, który w tym roku obchodzić będzie swój jubileusz działalności artystycznej. – To moje hobby, zespół – to jak drugi dom. Niektórzy nas nie rozumieją: jak można w piątek, po pracy, jechać całą noc gdzieś na koncert, czasem jeszcze występ w niedzielę rano i powrót do domu, a w poniedziałek – do pracy? A my się cieszymy, kiedy nas zapraszają. Nieraz jedziemy mniejszą grupką, do różnych miejscowości rejonu – wszędzie nas znają.

Ubiegły rok zapisze się w pamięci Jadwigi Sinkiewicz w sposób szczególny: w maju wzięła udział we Mszy św. beatyfikacyjnej Jana Pawła II w Rzymie. Po trwającej 36 godzin podróży i krótkim odpoczynku, całej nocy oczekiwania, znalazła się na placu św. Piotra. Wokół było morze biało-czerwonych flag. – Tego przeżycia nie da się opisać – dotychczas wzrusza się na wspomnienie tej uroczystości. – Serce przepelniała dumą, że jestem Polką. Zupełnie inne odczucia towarzyszyły październikowemu wyjazdowi do Smoleńska i Katynia. Tam, w miejscu katastrofy samolotu z elitą polskiego społeczeństwa, przy grobach zamordowanych polskich oficerów przyszły refleksje nad tym, jakie bolesne doświadczenia miał nasz naród. – Nadal jednak trwamy, działamy. I tu, w naszym rejonie,

mamy czym się szczyć: wszystkie szkoły są po renowacji, dobrze wyposażone, konkurencyjne. Staramy się, żeby dzieciom było w tych szkołach dobrze, a rodzice to zauważają i uczniów w klasach pierwszych przybywa – Jadwiga Sinkiewicz mówi o tym z nieukrywaną satysfakcją.

W wolnym od obowiązków i pracy społecznej czasie ogląda telewizję, spotyka się z przyjaciółmi (niektóre przyjaźnie przetrwały od czasów szkoły pedagogicznej), nie przepuści okazji, żeby wybrać się na dobry koncert, ostatnio np. choć miała rękę w gipsie, pojechała na koncert Toto Cotugno ... Nieraz zasiada przed komputerem, bo musi być przecież na bieżąco z tym, co się dzieje w kraju i na świecie, a jeszcze – żeby porozmawiać z najbliższymi. Starszy syn od lat mieszka w Niemczech. Wyjechał na praktykę, spodobało mu się, założył tam rodzinę i został. W Niemczech ma więc pani Jadwiga 10-letniego wnuka i 5-letnią wnuczkę. – Technologie poszły dziś tak do przodu, że odległości nie są już tak straszne – mówi. – Rozmawiamy, widzę ich na ekranie komputera, dzielimy się wrażeniami z minionego dnia. A póki zdrowie dopisuje, mogę ich w Niemczech odwiedzać.

Jak tylko ma wolną chwilę – jedzie do Wilna, by odwiedzić młodszego syna. Czy wnuki kocha się inaczej? Pani Jadwiga przyznaje, że to jest inna miłość i większa odpowiedzialność. Młodszy syn był bardzo samodzielnym dzieckiem, jako pięcioletek sam wracał z przedszkola, a wnuka, kiedy wychodzą gdzieś razem, mocno trzyma za rączkę. Jak mówi, kiedy wychowywała własne dzieci, była młoda i wielu rzeczy nie rozumiała, nie potrafiła przewidzieć. Pani Jadwiga nie wtrąca się jednak w sprawy rodzinne synów, owszem, czasem coś podpowie, ale swojego zdania nie narzuca.

– Czasami ktoś mi mówi, że może czas już zatrzymać się, z czegoś zrezygnować. Przebieram, rozważam – ale nie, przecież lubię to wszystko, co robię: i szkołę, i pracę z dziećmi, i śpiewanie w „Solczanach” – zastanawia się Jadwiga Sinkiewicz. – Widzę wyniki pracy, cieszą mnie. Przecież to życie idealne...

Barbara Sosno
Fot. archiwum



Mamy prawo do tożsamości!

„Im bogatsze życie przenika nas samych, tym bogatsze życie możemy rozsiewać dokoła” – to jest motto, którym kierują się członkowie koła ZPL sołecznickiego przedszkola „Bajka”. Koło to nie należy do kół, które powstały na początku działalności Związku. Zostało powołane w 1993 roku w wyniku wyważonej i dojrzałej decyzji grona pracowników, z potrzeby promocji polskiej edukacji przedszkolnej. Pierwszą prezeską koła była pani Halina Baniel. Na początku działalności zgromadziła wokół siebie grupę ponad 30 osób. W 1994 roku na okres piętnastu kolejnych lat stery przejęła Barbara Radziejewicz. Najistotniejszą sprawą dla ocalenia polskości na naszej ziemi jest zachowanie tu polskiego szkolnictwa. Dbalność o język ojczysty stanowi jeden z najważniejszych obowiązków patriotycznych. – Trzeba chcieć i umieć korzystać z tej możliwości, jakie daje polskie przedszkole – mówi Barbara Radziejewicz. – By przekonać rodziców i dzieci do naszej placówki na początku swej działalności dosłownie chodziliśmy po domach, odwiedzałyśmy rodziny, namawiałyśmy do oddania ich latorośli do „Bajki”. To było jednym z pierwszych wyzwań naszego koła. Aktywna postawa społeczników zaowocowała w niedługim czasie. Liczba dzieci w polskich grupach przedszkola zaczęła wzrastać z roku na rok.

– Cieszyliśmy się bardzo ze swego narybka, jednocześnie zdając sobie sprawę, że stoi przed nami bardzo ważne zadanie – wprowadzenie dzieci w świat kultury, bogactwa i piękna ojczystego języka, historii narodu polskiego, wartości, które są podstawą patriotyzmu – wtóruje pani Daniela Bogdziewicz, kierowniczka przedszkola i jedna z inicjatorek założenia koła. By osiągnąć ten cel, w przedszkolu zaczęto obchodzić polskie święta narodowe, jednocześnie tłumacząc dzieciom historię ich ustanowienia. Tradycją stały się Jasełka, wspólne oplatki, Mikołajki, Święta babci i dziadka. Wiele wysiłku w realizację tych imprez włożyły: nauczycielka muzyki w przedszkolu, perfekcjonistka i „złota rączka” Irena Grudnistaja, Regina Ignatowskaja, wycho-



wawczyńni pierwszej polskiej grupy, aktywna członkini koła Janina Cuzańska. – Nie widzimy żadnej kolizji w tym, że w polskim przedszkolu na Litwie, dziecko z polskiej rodziny jest wychowywane w duchu polskości – kontynuuje rozmowę obecna prezes koła pani Jolanta Krupowies. – W placówce z jednakowym szacunkiem obchodzone są litewskie i polskie święta narodowe. Brane jest również pod uwagę to, że uczęszczają do nas dzieci z rodzin mieszanych. Tak więc angażujemy je bardzo delikatnie, nie narzucając swoich racji.

Pani Jolanta prowadzi koło od 2009 roku. Liczba członków wzrosła w tym okresie do 41 i nie jest ostateczna, bowiem doszły nowe pracowniczki, które wyraziły chęć zasilenia szeregów w najbliższym czasie.

Działalność społeczników z przedszkola „Bajka” nie ogranicza się do organizowania imprez w gronie zamkniętym. Koło aktywnie uczestniczy w wielu imprezach na skalę rejonową i ogólnokrajową. Przykład: nabywano tu cegielki na budowę pomnika A. Mickiewicza w Sołecznikach, na budowę pomnika w Zułowie, zbierano na pomoc dla powodzian w Polsce. Członkinie koła uczestniczą w obchodach Dnia Polonii i Polaków za Granicą, w imprezach organizowanych przez Dom Polski w Wilnie, w działalności Forum Polonijnych Przedszkoli na Litwie i Forum Szkół Polskich na

Litwie. Przedszkole służy gościnnością dla pielgrzymów, którzy przemierzają Sołeczni w drodze do Ostrej Bramy w Wilnie. Panie z koła opiekują się nimi, troszcząc się o posiłek i dobry sen pańników. Panie i ich wychowankowie aktywnie uczestniczyły w obchodach 600 – lecia parafii sołecznickiej. W roku wyborczym pracowniczki „Bajki” angażują się w kampanię polityczną. – Działamy i promujemy się jednocześnie – mówi Daniela Bogdziewicz. Taka postawa nie umknęła uwadze kierownictwa rejonowego oddziału ZPL. Rozmówczyni z dumą demonstrując dyplomy i odznaczenia za działalność na rzecz zachowania i krzewienia polskości. To jest szczerzy wyraz uznania dla pracy Ireny Szczerbo, Teresy Pansewicz, Janiny Wieligor, Teresy Gołoburdo, Lili Stasiło, Reginy Rynkiewicz, Ireny Bogdanowicz, Teresy Andrijewskiej, Mirosławy Moroz, Jolanty Monkiewicz, Juliany Andruszkiewicz. – Wszystkie nasze panie zasługują na wyrazy szacunku i podziękowanie – mówi Jolanta Krupowies. – Tu nasza Ojczyzna z dziada – pradziada. Mamy prawo tu mieszkać, trwać i podtrzymywać polskość, więc z tego prawa korzystamy.

Rok 2013 będzie rokiem jubileuszu 40 – lecia przedszkola. Przygotowania do tej imprezy już się rozpoczęły. Tradycyjnie z udziałem ZPL.

Bożena Lenkiewicz
Fot. archiwum

Kolebka polskości

W położonej na drodze Soleczniki–Ejszyszki wsi Janczuny od lat centrum życia jest miejscowa sala imprez. Jeden z najlepszych i najbardziej okazałych ośrodków kultury na terenach wiejskich, od zawsze był chlubą miejscowych mieszkańców. Wiejski ośrodek kultury stał się miejscem pierwszego walnego zebrania Polaków.

Kilka miesięcy po założeniu w 1989 roku lokalnego koła Związku Polaków na Litwie, na zaproszenie nowopowstałej organizacji do wsi przybył polski zespół ludowy z Białegostoku.

– Sala imprez z trudem zmieściła publiczność. Przyszli i ludzie starsi, i młodszy, całe rodziny. Po raz pierwszy po tylu latach mogliśmy słuchać polskich piosenek, oglądać polskie tańce w wykonaniu artystów w przepięknych strojach ludowych. Wzruszona widowia śpiewała razem z gośćmi z Macierzy. Wielu śpiewało i płakało ze szczęścia – mówi wspominając to historyczne wydarzenie Leokadia Mikonis, prezes koła ZPL w Janczunach.

U podstaw założenia polskiej organizacji społecznej stali pracujący w gospodarstwie rolnym specjaliści – Romuald Mikonis, Edward Jankowski oraz śp. Ignacy Olechnowicz i Stanisław Baldowski. Lata 90. to, bez wątplenia, rozkwit polskiej organizacji w Janczunach, liczba członków której wówczas sięgała prawie stu osób. Zmiany ustrojowe w państwie, upadek gospodarczy, niż demograficzny boleśnie uderzyły w całe społeczeństwo. Nie ominął ten los Janczun, jak też miejscowego koła ZPL. Liczba członków z biegiem lat zaczęła kurczyć się. Działalność społeczna zaczęła odchodzić na drugi plan na miarę narastania problemów gospodarczych i finansowych.

Niezmienną kolebką polskości na wsi pozostaje szkoła początkowa. Jeszcze przed dziesięciu laty uczęszczało do niej nawet 40 dzieci, dzisiaj L. Mikonis, na co dzień nauczycielka Janczuńskiej filii Butrymańskiej szkoły średniej im. A. Krepsztul, z tęsknotą wspomina tamte czasy.

– Niestety niż demograficzny mocno uderzył w naszą placówkę, mimo tego pozostajemy przysłowiową „kolebką polskości” w naszej wsi. Szko-

ła jest także miejscem spotkań członków naszego koła, które na dzień dzisiejszy zrzesza 22 osoby. Są to przede wszystkim rodzice i dziadkowie naszych wychowanków. Zaś organizowane przez koło i szkołę spotkania z okazji polskich świąt narodowych cieszą się wielką popularnością. Na takie imprezy nie zapominamy zapraszać osoby w starszym wieku – powiedziała L. Mikonis, która w 2005 roku na stanowisku prezesa koła zmieniła swego małżonka Romualda.

Liderka koła nie ukrywa, że marzy się jej powrót dawnych świetnych czasów, kiedy to mury szkoły były pełne dziecięcych głosów. Chce się w to wierzyć, bowiem standard życia w Janczunach w ostatnich latach staraniami samorządu solecznickiego ulega poprawie. Pokażne środki inwestuje się w renowację wodociągu, zaś w ciągu bieżącego roku zostanie wyremontowany budynek żłobka–przedszkola. Koszta inwestycji stanowią 1 mln 598 tys. litów. Prace remontowe

zostaną podzielone na dwa etapy. Pierwszy z nich to kapitalny remont budynku przedszkola, drugi zaś – zagospodarowanie terenu przy obiekcie (będzie realizowane jako osobne zadanie). W ramach renowacji planuje się m.in. budowę nowego dachu, ocieplenie budynku, wymianę okien i drzwi, remont instalacji sanitarnej i elektrycznej, budowa systemu wodociągu i kanalizacji, budowę kotłowni. W wyniku realizacji projektu inwestycyjnego budynek placówki wychowawczej będzie podzielony na trzy segmenty, w których zostaną ulokowane żłobek, przedszkole oraz centrum wspólnoty lokalnej.

Do renomowanego budynku przeniesie się szkoła, a razem z nią miejscowe koło ZPL.

Andrzej Kolosowski
Fot. autor



Najbardziej artystyczne koło ZPL

Ponad dwadzieścia lat śpiewają i tańczą, nazywani są zespołem reprezentacyjnym rejonu solecznickiego, swój wolny czas poświęcają promocji polskiej kultury i tradycji Ziemi Wileńskiej. Od czterech lat polski zespół folklorystyczny pieśni i tańca to nie tylko zgrana grupa patriotów i miłośników kultury polskiej, ale też koło Związku Polaków na Litwie oddziału rejonu solecznickiego.

– Na mecie drugiego dziesięciolecia szlaku twórczego zespołu doszliśmy do wniosku, że musimy założyć własne koło Związku Polaków na Litwie. Stało się to 14 kwietnia 2009 r. Wspólnie spędzamy bardzo dużo czasu podczas licznych wyjazdów koncertowych, staliśmy się zatem jedną wielką rodziną, którą łączy zamiłowanie do kultury i tradycji polskich. Obecnie nasza organizacja społeczna zrzesza 22 członków – powiedziała Regina Sokołowicz, prezes polskiego zespołu folklorystycznego „Solczanie” i jednocześnie liderka działającego przy zespole koła.

Po próbach, które odbywają się co wtorek, osoby zrzeszone w kole kontynuują spotkanie w siedzibie zespołu, która znajduje się w Centrum Kultury. Podczas takich spotkań omawiają nie tylko kwestie artystyczne, dotyczące działalności zespołu, ale też dzielą się nowinami z życia społecznego, kulturalnego i politycznego.



– Zawsze mamy o czym porozmawiać, ponieważ w odróżnieniu od innych kół ZPL, zrzeszamy mieszkańców różnych miejscowości rejonu, osoby zatrudnione w różnych instytucjach, urzędach czy firmach prywatnych – tłumaczy R. Sokołowicz.

Trzon koła stanowią dawni zespołacy, warto też odnotować, że wśród nich nie brak par małżeńskich takich jak Maria i Mirosław Chaczkowscy, Jolanta i Michał Wołosewiczowie, Krystyna i Tadeusz Kolendo. Rodzinnność to jeszcze jedna, rzadka, lecz niezwykle ważna cecha koła „Solczanie”. Kiedy 22 stycznia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbywała się uroczystość uhonorowania zwycięzców plebiscytu „Polak roku – 2011” czternastoosobowa delegacja artystycznego koła ZPL udała się do

Wilna, by pogratulować zwycięstwa swojej koleżance, wieloletniej solistce zespołu „Solczanie” Jadwidze Sinkiewicz. Udali się do stolicy tak jak na artystów przystało – w polskich strojach ludowych, z piosenką i piękną wianką kwiatów.

– Każdy z członków naszego koła posiada nie tylko legitymację Związku Polaków na Litwie, ale też może szczycić się posiadaniem Karty Polaka, które przed dwoma laty na bożonarodzeniowym spotkaniu opłatkowym wręczył nam Piotr Wdowiak, I sekretarz Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie. Było to dla wszystkich nas wyjątkowo świąteczne i uroczyste Boże Narodzenie. Staliśmy się drugim po „Wili” polskim zespołem folklorystycznym na Litwie, członkowie którego otrzymali Kartę Polaka – mówi Regina Sokołowicz.

Związkowcy są stałymi uczestnikami wszystkich imprez ZPL, organizowanych jak w rejonie solecznickim, tak i na Litwie. Każdego roku biorą udział w rodzinnym zlocie Związku Polaków na Litwie, nie rzadko łącząc wypoczynek z rodakami z Wileńszczyzny z występami koncertowymi.

– Kiedy schodzimy ze sceny, przestajemy być artystami i dołączamy do widowni, by wspólnie bawić się, odpoczywać, łączy nas bowiem nie tylko scena, ale nasze wspólne korzenie i wspólna przyszłość – stwierdza R. Sokołowicz.

Andrzej Kołosowski
Fot. archiwum



Pierwsze koło rejonowe

Ejszyskie koło miejskie Związku Polaków na Litwie należy do grona najstarszych nie tylko w rejonie sołecznickim, ale też na Litwie. Dla mieszkańców uważanego za jedno z najbardziej polskich miast Wileńszczyzny, założenie polskiej organizacji społecznej było sprawą honoru.

– Zebranie założycielskie ejszyskiego koła Związku Polaków na Litwie, wówczas jeszcze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, odbyło się jesienią 1988 roku. Stało się to kilka tygodni po utworzeniu rejonowego oddziału organizacji. Na pierwsze zebranie przyszły tłumy ludzi, którzy po brzegi wypełnili salę domu kultury. Byliśmy pierwszym kołem lokalnym – wspomina pierwszy prezes koła Czesław Cilińdz.

Już na początku swej działalności miejskie koło ZPL w Ejszyszkach liczyło ponad 50 członków. Co więcej, członkowie inicjowali powołanie kolejnych kół w miejscach swojej pracy. Prezes Cz. Cilińdz przyczynił się do założenia koła w gospodarstwie rolnym „Ejszyszki”, gdzie pracował jako inżynier.

– Na przełomie lat 80-90 ludzi nie trzeba było specjalnie namawiać do włączenia się w pracę Związku Polaków na Litwie. Panowała atmosfera prawdziwego odrodzenia narodowego, poczucia dumy z własnych korzeni. Nie mogła temu nic przeciwstawić propaganda litewska, która wmawiała Polakom, że są spolonizowanymi Litwinami. Byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy Polakami, rdzennymi mieszkańcami naszego miasta – mówi Leonard Talmont, jeden z najstarszych członków koła, poseł na Sejm RL.

Z biegiem czasu miejskie koło ZPL w Ejszyszkach stało się fundamentem do założenia koła w Ejszyskim gimnazjum, trzon którego stanowią pedagodzy, rodzice oraz uczniowie klas starszych. Najmłodsze koło przed kilku laty powstało w szkole sportowej im. A. Ratkiewicza.

Cz. Cilińdz przez kilka kadencji z rządu kierował pracą organizacji polonijnej, po czym został pierwszym liderem rejonowego oddziału Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Jego następcami na posadzie prezesa koła kolejno byli Zofia Więckiewicz i Stanisław Witukiewicz. Dzisiaj pracą organizacji

miejskiego koła ZPL w Ejszyszkach kieruje Tadeusz Zimiński, na co dzień starosta gminy ejszyskiej.

Wysiłkiem starań związkowców i władz samorządowych w 2000 roku w mieście powstał jeden z pierwszych na Litwie i dotychczas jedyny w rejonie sołecznickim Dom Polski. Uroczysta inauguracja działalności placówki na zawsze zapisała się w historii miasta. Położony w centrum miasta, w kilkudziesięciu metrach od



skiej w mieście. We współpracy ze starostwem, kołem miejskim i gimnazjum w Ejszyszkach każdego roku przeprowadzamy szereg imprez kulturalnych takich jak Jarmark Kaziukowy czy Festyn dziecięcy. Ponadto przez cały czas organizujemy warsztaty muzyczne, wystawy plastyczne, historyczne itd. Nasza pla-



urzędu starostwa Dom Polski od początku swego istnienia ściśle współpracuje z administracją i wszystkimi miejskimi kołami Związku Polaków na Litwie.

– Dom Polski jest nie tylko miejscem spotkań mieszkańców Ejszyszek, ale też ogniskiem kultury pol-

cówka jest także miejscem spotkań opłatkowych członków ZPL, obchodów wszystkich polskich świąt narodowych – powiedziała Anna Jeswilenie, dyrektor Domu Polskiego w Ejszyszkach.

Andrzej Kołosowski
Fot. archiwum

Z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin Annie BIRSZTAŃSKIEJ długich i treściwych lat życia, dobrego zdrowia, zapału i energii, twórczych pomysłów w pracy, pogody ducha i opieki Bożej na co dzień w imieniu Rady Sołecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL oraz zespołu miesięcznika „Sołeczni” składa prezes Zdzisław Pałowicz.



Rok 2012 rok upłynie nam pod znakiem wyborów. I to tych na najwyższych szczeblach światowych.

Przełamując wszelkie stereotypy o tym, że czytelnicy nie lubią polityków i polityki, postaram się Wam przedstawić tegoroczny maraton najważniejszych światowych kampanii wyborczy, bo przecież, chcemy czy nie, uświadamiamy sobie to czy nie, ale jednak to, co się dzieje na świecie, w kraju i naszym mieście, czy wsi zależy od polityków i politycznego układu światowego.

STYCZEŃ

Przenieśmy się do Egiptu. Może niektórzy pamiętają, ale rok temu mieliśmy tam rewolucję i obalenie dotychczasowej władzy wojskowej pod dowództwem Hosni Mubarak. W styczniu odbyła się tam III tura wyborów parlamentarnych do Izby Niższej. Z podanych w Kairze rezultatów głosowania wynika, że wyprzedzając skrajnie islamistyczną partię Nur, zwyciężyła utworzona przez Bractwo Muzułmańskie umiarkowana Partia Wolności i Sprawiedliwości (FJP). Oba te ugrupowania będą miały około dwóch trzecich mandatów w Zgromadzeniu Ludowym.

Kolejne wybory odbyły się w Kazachstanie. Według wstępnych wyników, w parlamencie znalazły się trzy ugrupowania: rządząca partia prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, prezentowana jako opozycyjna, lecz zbliżona do władzy partia Ak Żoł i partia prorządowych komunistów. OBWE oceniła, że wybory nie spełniły zasad wyborów demokratycznych.

W tym miesiącu odbyły się jeszcze wybory prezydenckie w Republice Chińskiej (Tajwan – 14 stycznia) i Finlandii (22 stycznia).

LUTY

Przyniesie nam wybory prezydenckie w Turkmenistanie, Jemenie i Senegal oraz parlamentarne w Kuwejcie i dzisiaj objętej protestami przeciw władzy Syrii.

MARZEC

4 marca 2012 roku w Rosji odbędą się wybory prezydenckie. Zachód dzień w dzień obserwuje tocząca się kampanię wyborczą. Wielką dyskusję i poruszenie wywołała kandydatura Michaiła Prochorowa, rosyjskiego miliardera i oligarchy. W sumie, to nie ma co się dzi-

Anno Domini



wić, że prowadzona przez niego kampania wyborcza, odbiła się echem na Zachodzie. Jest on, bowiem, teraz najważniejszym przeciwnikiem startującego w wyborach Władimira Putina.

CZAS NA FRANCJĘ – KWIECIEŃ, MAJ I CZERWIEC

22 kwietnia we Francji odbędzie się I tura wyborów prezydenckich. A że dzisiaj to Francja i Niemcy nadają cały bieg Unii Europejskiej, więc od tych wyborów będzie zależało, jaką politykę i jakie rozwiązania będziemy mieli na naszym „unijnym podwórku”. Dla przypomnienia, Francja jest republiką półprezydencką, czyli to głowa państwa decyduje o wszystkim. 10 i 17 czerwca odbędą się tam wybory parlamentarne. Podwójna kampania wyborcza nabiera coraz szybszego tempa, zobaczymy, kto tym razem dobiegnie pierwszy do mety i stanie na podium.

PAŹDZIERNIK NALEŻY DO NAS

14 października 2012 roku odbędą się wybory do Sejmu Republi-

ki Litewskiej. Z ostatnich sondaży wynika, że największe poparcie ma Partia Pracy Wiktora Uspaskicha – 19 proc. respondentów oddałoby na nią głos. Zaraz za nią plasuje się Partia Socjaldemokratów z poparciem 18 proc. i partia „Porządek i Sprawiedliwość” byłego prezydenta Rolandasa Paksasa z 8 proc. W końcu kolejki są Ruch Liberalów Litwy (7 proc.) i Związek Liberalów i Centrum (6 proc.) Duże szanse na przekroczenie 5 proc. progę wyborczego ma również Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w koalicji z Sojuszem Rosjan. Jeżeli wyborcy popierający AWPL i Sojusz Rosjan pójdą do urn wyborczych, przynajmniej tak licznie jak w ostatnich wyborach samorządowych, to Koalicja „Blok Tomaszewskiego” może do Sejmu wprowadzić od 8 do 10 posłów.

LISTOPAD

6 listopada cały świat będzie obserwował to, co się wydarzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W sumie, to wybory już się rozpoczęły, ale w poszczególnych stanach, są to tak zwane prawyborcy. Prawyborcy trwają mniej więcej do lipca. W lipcu odbędą się osobno Konwencje krajowe partii demokratycznej i republikańskiej. Wyłonieni w prawyborach kandydaci wybiorą po jednym kandydacie, którzy będą reprezentować partię w wyborach 6 listopada. Ale już dziś wiadomo, że demokratów będzie reprezentował obecny prezydent Barack Obama, co do republikanów, największe szanse ma były spiker Izby Reprezentantów Newt Gingrich.

Tak więc, pod koniec 2012 roku dowiemy się, jak będzie wyglądał układ sił i jakie będą stosunki między mocarstwami naszego globu.

Katarzyna Biersztańska